

Małach & Rufuz, Nie obiecuję (feat. Bonson)

Małach & Rufuz prezentują utwór "Nie obiecuję" (feat. Bonson).

Ciągle mnie ciągnie do tego, co nieczyste i złe
Uczy mnie błąd każdy czegoś, choć na niego brnę
To moja broń, umieć z niej wyciągać wnioski, lecz
Nikt nie obieca mi, że nie obróca się przeciw mnie, nie
Też nie obiecuję żyć bez skazy, mam swoje jazdy
Chociaż postaram się być lepszy, nie mów jaki mam być
Rap, blanty, jakbym wciąż miał osiemnastkę
Nie obiecuję, że z tym skończę, bo być może tak chcę
To co ważne, ci co ważni, że nie zawiodę
Nigdy nie chcę opowiadać baśni
Dużo ludzi nosi maski, na pewno znasz ich
Wolę jej patrzeć w oczy, kiedy siadam do kolacji
Chciałbym ominąć, jak najmniej momentów fajnych
Jak braku kłótni, co jest ciężkie, lecz się postaramy
Daj mi, tym co najlepsze w życiu się nakarmić
Jak masz się starać, nie obiecuj, tylko się tym zajmij

Ona mnie pyta: "czy w końcu przestanę jarać?"
Nie obiecuję, ale się postaram
Od kłopotów i złych ludzi mam się trzymać z dala
Nie obiecuję, ale się postaram
Czy, jak teraz jest, to zawsze będzie we mnie wiara?
Nie obiecuję, ale się postaram
Czy będę potrafił wstać, jak się zacznę spalać?
Nie obiecuję, ale się postaram

Szósta rano, kogoś znów zabrano
Sąsiad dobry chłopak, nie wiem co się kurwa stało
Będzie dobrze, się nie piecuj, proszę nie bądź smutna mamó
Jakby źle nie było, zawsze się poukładało
A te bloki wciąż trzymają za mnie kciuki
Nie zrobiłem nic ci, więc czemu tak się smucisz?
Towar działa tu, jak afrodyzjak na dziewczuchy
Chcą dilera lub rapera do poduchy
Ona pyta: "czy dziś jestem do życia?"
Ja nic nie chcę od życia, cud że jeszcze oddycham
Ciężko chyba mieć pretensje do typu
Kiedy widzisz, że mi trudność sprawia zwlec się z kocyka
Znam chłód chodnika, głód, bo lipa z hajsem
A, ona w sukni iść na bal chce
Nie dygaj, jutro los nam fiknie lepszą kartę
No, ale dzisiaj nie potańczę

Ona mnie pyta: "czy w końcu przestanę jarać?"
Nie obiecuję, ale się postaram
Od kłopotów i złych ludzi mam się trzymać z dala
Nie obiecuję, ale się postaram
Czy, jak teraz jest, to zawsze będzie we mnie wiara?
Nie obiecuję, ale się postaram
Czy będę potrafił wstać, jak się zacznę spalać?
Nie obiecuję, ale się postaram

Staram się wykorzystać czas, tak żeby nie żałować
Deficyt jego, to jest problem, że boli głowa
Najlepszy moment nie wiem, czy wróci, nie chcę go marnować
Od kiedy syn się budzi, jakbym życie odfoliował